



Sygn. akt II CSK 211/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 czerwca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Paweł Grzegorzcyk (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Józef Frąckowiak

SSN Agnieszka Piotrowska

w sprawie z powództwa E. K.

przeciwko Przedsiębiorstwu Produkcyjno - Handlowo - Usługowemu "T." Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. i Skarbowi Państwa - Ministrowi Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym

w Izbie Cywilnej w dniu 12 czerwca 2019 r.,

skargi kasacyjnej pozwanego Skarbu Państwa

Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 15 listopada 2017 r., sygn. akt I ACa (...),

uchyla zaskarżony wyrok w punkcie I oraz w punkcie III i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 10 sierpnia 2009 r. w sprawie o ochronę praw autorskich i zapłatę z powództwa E. K. przeciwko Skarbowi Państwa - Ministrowi Pracy i Polityki Społecznej (Skarb Państwa) oraz Przedsiębiorstwu Produkcyjno-Handlowo-Usługowemu „T.” Sp. z o.o. (T.), Sąd Okręgowy w Ł. zasądził od pozwanych *in solidum* na rzecz powódki kwotę 1 204 910 zł z ustawowymi odsetkami, uznawszy, że podstawą odpowiedzialności jest niewykonanie zobowiązania z zawartej z E. K. umowy partnerskiej (art. 471 k.c.), a podstawą odpowiedzialności Skarbu Państwa - delikt w postaci bezprawnego i zawinionego naruszenia praw autorskich do programu D. (Program) przysługujących pierwotnie mężowi powódki – A. K. jako współuprawnionemu, a następnie wniesionych do majątku wspólnego jego i powódki.

Wydany wskutek apelacji pozwanych wyrokiem z dnia 4 lutego 2010 r. Sąd Apelacyjny uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w (...) do ponownego rozpoznania.

W toku dalszego postępowania przed Sądem pierwszej instancji powódka sprecyzowała żądanie, domagając się zasądzenia od pozwanych na podstawie art. 79 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2018, poz. 1191, dalej - „pr. aut.”) solidarnie:

1) kwoty 531 955,38 zł z odsetkami ustawowymi od kwoty 200 000 zł od dnia 27 maja 2005 r. do dnia zapłaty i z odsetkami ustawowymi od kwoty 331 955,38 zł biegnącymi dla pozwanego Skarbu Państwa od dnia 18 listopada 2005 r. do dnia zapłaty, a dla pozwanej T. od dnia 17 listopada 2005 r. do dnia zapłaty - tytułem odszkodowania za naruszenie prawa autorskich;

2) kwoty 672 954,62 zł z ustawowymi odsetkami biegnącymi dla pozwanego Skarbu Państwa od dnia 18 listopada 2005 r. do dnia zapłaty, a dla pozwanej T. od dnia 17 listopada 2005 r. do dnia zapłaty - tytułem wielokrotności stosownego wynagrodzenia autorskiego;

3) ewentualnie kwoty 1 204 910 zł z odsetkami ustawowymi od kwoty 200 000 zł od dnia 27 maja 2005 r. do dnia zapłaty i od kwoty 1 004 910 zł

z odsetkami ustawowymi biegnącymi dla pozwanego Skarbu Państwa od dnia 18 listopada 2005 r. do dnia zapłaty, a dla pozwanej T. od dnia 17 listopada 2005 r. do dnia zapłaty - tytułem wielokrotności stosownego wynagrodzenia autorskiego.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy, wyrokiem z dnia 6 lipca 2012 r. Sąd Okręgowy w Ł. zasądził od T. kwotę 1 204 910 zł z ustawowymi odsetkami, oddalił powództwo w pozostałej części i orzekł o kosztach procesu.

Sąd ustalił m.in., że mąż powódki A. K. współpracował z T. przy tworzeniu oprogramowania komputerowego, w tym Programu, który powstał na bazie programu P., stworzonego w 1990 r. W ramach tej współpracy mąż powódki przygotował kilka modułów globalnych, identycznych dla różnych aplikacji oraz - wspólnie z T. - dwa moduły unikalne dla danych aplikacji. Elementy opracowane przez A. K. nie miały samodzielnego znaczenia i działały - po kompilacji z częściami przygotowanymi przez T. - w ramach Programu, który uzyskał pełną funkcjonalność użytkową pod koniec 1999 r.

Na podstawie opinii biegłego Sąd ustalił, że udział A. K. w prawach autorskich do Programu wynosi 30,84%, a udział T. 69,16%. Natomiast charakter czynności wykonywanych podczas powstawania Programu przez powódkę nie stwarzał warunków do uznania jej za współautorkę w rozumieniu ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych w pierwotnym brzmieniu.

A. K. świadczył na rzecz T. usługi programisty początkowo na podstawie umów cywilnoprawnych, następnie w ramach prowadzonej przez siebie od połowy 1997 r. do grudnia 1998 r. działalności gospodarczej, a wreszcie pracując - od połowy 1998 r. - w przedsiębiorstwie prowadzonym przez żonę (powódkę) pod nazwą „K.- E. K. i wchodzącym w skład wspólności majątkowej małżeńskiej.

Po rozpoczęciu pracy przez A. K. w przedsiębiorstwie żony małżonkowie ustalili, że powódka może dysponować tym wszystkim, co tworzy A. K. w zakresie programów komputerowych. Dodatkowo w dniu 14 lutego 2006 r. złożyli w formie pisemnej oświadczenie, że wszelkie przedmioty własności intelektualnej, które powstały w firmie „K.”- E. K., w szczególności prawa autorskie do programów komputerowych, w tym także prawa do Programu, są przedmiotem wspólności majątkowej małżeńskiej.

W dniu 22 stycznia 2008 r. małżonkowie K. oświadczyli przed notariuszem, że w ich małżeństwie obowiązuje ustawowy ustrój majątkowy, w skład ich majątku objętego wspólnością ustawową wchodzi przedsiębiorstwo „K. - E. K.”, a Program został napisany przez A. K. w wykonaniu zobowiązania przedsiębiorstwa „K. – E. K.” wobec T. przy użyciu *know-how* E. K. Dalej oświadczyli, że gdyby się okazało, iż z jakichkolwiek przyczyn majątkowe prawa autorskie do Programu nie weszły do majątku wspólnego małżonków K., A. K. daruje swoje prawa autorskie do Programu na rzecz swojej żony E. K., postanawiając, iż przedmiot darowizny wejdzie w skład ich majątku objętego wspólnością ustawową. E. K. oświadczyła, że daruje wszystkie swoje prawa autorskie do Programu, jeżeli takowe nabyła, a jeżeli nie nabyła praw autorskich, to daruje licencję na korzystanie z algorytmów i wszelkiego *know-how*, które wypracowała przy tworzeniu Programu na rzecz swoją i swojego męża A. K., postanawiając, że przedmiot darowizny wejdzie w skład majątku objętego wspólnością ustawową. Strony zaznaczyły, że darowizna dotyczy praw autorskich i licencji wszystkich pól eksploatacji, wymienionych w art. 50 pr. aut. Małżonkowie K. oświadczyli również, że darowizny powyższe przyjmują (umowa darowizny).

W dniu 30 października 2000 r. powódka zawarła z T. umowę partnerską (umowa partnerska), której przedmiotem była współpraca stron w zakresie wytwarzania, serwisowania i dystrybucji oprogramowania komputerowego, m.in. Programu (§ 1). W § 3 umowy strony postanowiły m.in., że udzielenie praw autorskich do modułów systemowych - spoza swojego zakresu - oraz modułów aplikacyjnych programów objętych umową przez jednego z partnerów osobie trzeciej niebędącej stroną umowy wymaga pisemnej zgody drugiego z partnerów. W myśl § 4 umowy partnerskiej T. zobowiązywała się - na czas obowiązywania umowy – do wstrzymania sprzedaży usług oraz oprogramowania objętego umową na obszarach szczegółowo w niej wymienionych. Strony ustaliły ponadto, że uprawnioną do sprzedaży usług i oprogramowania objętego umową na obszarach szczegółowo wymienionych w umowie jest wyłącznie partner – E. K. W związku z rozgraniczeniem obszarów swego działania, partnerzy zobowiązali się w umowie do wskazywania i polecania klientom partnera właściwego dla realizacji sprzedaży i usług na danym terenie.

W umowie postanowiono również, że w razie wyboru przez klienta partnera wyłączonego ze sprzedaży na danym terenie na mocy § 4 ust. 1 i 2 umowy, partner ten może dokonać sprzedaży oprogramowania objętego umową lub usług z nim związanych pod kilkoma warunkami, w tym pod warunkiem uzyskania pisemnej zgody na dokonanie sprzedaży od drugiego z partnerów. Takie same zasady rozliczania obowiązywały strony w przypadku dokonania dodatkowej sprzedaży usług lub dodatkowej sprzedaży uzupełniającej lub rozszerzającej oprogramowanie objęte umową przez partnera wyłączonego ze sprzedaży na terenie klienta na mocy § 4 ust. 1 i 2 umowy po dokonaniu sprzedaży na zasadach określonych w § 5 ust. 1 (§ 5 ust. 3).

Przed zawarciem i po zawarciu umowy partnerskiej powódka wystawiała T. faktury za wykonane prace polegające na instalacji oprogramowania w ośrodkach pomocy społecznej, szkolenia pracowników ośrodków, za prace przy wdrażaniu programu, czynności pomocnicze, ale nigdy za sam Program. Ponadto przedsiębiorstwo powódki było zaangażowane w prace twórcze nad Programem do dnia 20 sierpnia 2002 r.

W dniu 22 listopada 2000 r. T. zawarła ze Skarbem Państwa - Ministrem Pracy i Polityki Społecznej umowę o przystąpieniu do Systemu Informatycznego „P.”, w myśl której, po otrzymaniu homologacji oprogramowania, producent miał m.in. zapewnić dla wszystkich jednostek organizacyjnych pomocy społecznej (JOPS) jednolite zasady nabycia oprogramowania użytkowego posiadającego świadectwo homologacji, sprzedawać do JOPS wyłącznie homologowane wersje oprogramowania, zapewnić serwis gwarancyjny i pogwarancyjny dla homologowanego oprogramowania, a także aktualizować wersję oprogramowania posiadającego świadectwo homologacji w terminie ogłoszonym przez Ministerstwo zgodnie z nową wersją wymagań.

W dniu 23 sierpnia 2002 r. T. uzyskała od Skarbu Państwa świadectwo homologacji na Program, który został dopuszczony do użytkowania w JOPS. Pismem z dnia 23 września 2003 r. T. wypowiedziała powódce umowę partnerską z trzymiesięcznym okresem wypowiedzenia; od tego dnia małżonkowie K. nie wykonywali już żadnych prac nad Programem.

W dniu 25 września 2003 r. T. zawarła ze Skarbem Państwa w trybie zamówienia z wolnej ręki umowę, której przedmiotem było utrzymanie sprawności Oprogramowania Użytkowego D. - P. (umowa z 2003 r.). Strony oświadczyły, że ich celem jest „zapewnienie utrzymania sprawności homologowanego Oprogramowania Użytkowego D. - P. oraz zapewnienie poprawności przekazywanych danych przez Jednostki Organizacyjne Pomocy Społecznej (...) za pomocą aktualnej wersji tego Oprogramowania”. Umowa miała obejmować wyłącznie użytkowników końcowych wymienionych w załączniku nr 3 do umowy (pkt 2.3). Zgodnie z definicją zamieszczoną w pkt 1.3 umowy pojęciem „Użytkownicy Końcowi” objęto: „Ministerstwo Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej, odpowiednie wydziały Urzędów Wojewódzkich, jednostki organizacyjne pomocy społecznej (JOPS) lub inne podmioty korzystające z oprogramowania, ujęte w wykazie będącym Załącznikiem Nr 3 do niniejszej umowy”.

W pkt 3 umowy („Obowiązki Zleceniobiorcy”) zleceniobiorca zobowiązał się w celu prawidłowej realizacji umowy m.in. do: serwisowania oprogramowania (pkt 3.1.1), dostosowywania oprogramowania do aktualnych wymagań homologacyjnych (pkt 3.1.2), dostarczania wolnych od wad aktualnych wersji oprogramowania (pkt 3.1.3.), przygotowywania do udostępniania pakietu aktualizacyjnego (pkt 3.1.5), „jednorazowego użyczenia dla JOPS, który rozpoczyna eksploatację oprogramowania, nośników oprogramowania do czasu przekazania przez JOPS do Zleceniodawcy danych na poziomie zgodności co najmniej 20 % i tym samym wpisania do obowiązującego Wykazu Użytkowników (...) nie dłużej jednak niż na okres 6 miesięcy, na podstawie odrębnej umowy, zawieranej przez Zleceniobiorcę z danym JOPS (...)” (pkt 3.1.6). T. zobowiązała się także do „udzielania licencji na korzystanie z oprogramowania w wersji aktualnej, w chwili podpisania umowy oraz kolejnych wersji, jakie zostaną opracowane na podstawie umowy, tym Użytkownikom Końcowym, którzy nie posiadają prawa do korzystania z tych wersji oprogramowania, a są wymienieni w Wykazie Użytkowników stanowiącym Załącznik Nr 3 do niniejszej umowy, na czas trwania niniejszej umowy, na polach eksploatacji obejmujących trwale i czasowe zwielokrotnienia oprogramowania na serwerach oraz na stanowiskach komputerowych.”. Udzielana licencja nie upoważniała do udzielenia sublicencji,

jednakże obejmowała prawo do korzystania z oprogramowania przez użytkowników końcowych wymienionych w załączniku nr 3 do umowy. Zleceniodawca ani inny użytkownik końcowy nie mógł przenieść praw i obowiązków wynikających z udzielonej licencji na inny podmiot bez pisemnej zgody Zleceniobiorcy (pkt 3.1.7).

W pkt 8.1 umowy uzgodniono, że „Z tytułu wykonania zobowiązań wynikających z niniejszej umowy wymienionych w pkt 3 Zleceniobiorcy przysługuje wynagrodzenie uzależnione od kategorii i liczby Użytkowników Końcowych wymienionych w Załączniku Nr 3 do umowy z zastrzeżeniem, iż zapłata wynagrodzenia nastąpi w przypadku udzielania licencji na warunkach określonych w pkt 3.1.7, z zastrzeżeniem przekazywania przez poszczególne JOPS i PCPR danych na poziomie zgodności co najmniej 20%”. Wynagrodzenie nie mogło być jednak wyższe od wskazanych dla poszczególnych lat limitów kwotowych. W pkt 8.2 „Z tytułu realizacji zobowiązań wymienionych w pkt 3 strony uzgodniły kwartalną stawkę jednostkową wynagrodzenia za każdego Użytkownika Końcowego”, której wielkość zależała od kategorii Użytkownika i wynosiła np. od 550 do 850 zł dla kategorii JOPS (w zależności od jego wielkości), dla kategorii WPS (Wydziały Polityki Społecznej Urzędów Wojewódzkich) - 1200 zł, a dla kategorii MGPIPS – 6 000 zł.

Umowa z 2003 r. została zawarta na czas określony do dnia 30 kwietnia 2006 r., przy czym Zleceniobiorca był zobowiązany do świadczenia przedmiotu umowy do dnia 31 grudnia 2005 r.

Umowa z 2003 r. została zrealizowana zgodnie z jej postanowieniami i obowiązywała do wyznaczonego terminu. Po jej zawarciu powódka nie miała faktycznie możliwości sprzedaży Programu na terenie, który miała zagwarantowany w umowie partnerskiej, ponieważ JOPS uzyskiwały go - i kolejne aktualizacje oprogramowania - za darmo na podstawie umowy z 2003 r. W czasie obowiązywania umowy T. zostało wypłacone wynagrodzenie w kwocie 1 337 156,92 zł. Różnica w stosunku do planowanego, maksymalnego wynagrodzenia, które wynosiło łącznie 5 173 889 zł, wynikała z mniejszej ilości przekazania przez poszczególne JOPS i PCPR danych na poziomie co najmniej 20 % zgodności.

W dniu 24 czerwca 2006 r. między pozwanymi została zawarta kolejna umowa „na udzielenie licencji, aktualizację oraz utrzymanie sprawności Oprogramowania Użytkowego „D.-P.” (umowa z 2006 r.). Strony oświadczyły, że jej celem jest udzielenie licencji, aktualizacja oraz zapewnienie utrzymania sprawności Oprogramowania Użytkowego „D.-P.” dla Jednostek Organizacyjnych Pomocy Społecznej w 2006 r. Treść umowy z 2006 r. była w znacznej mierze zbieżna z poprzednią umową, wyraźniej zaakcentowano w niej jednak element udzielenia licencji, co wynikało już z jej tytułu oraz celu (ponadto w pkt 2.1.3. Wykonawca zobowiązał się utrzymać w sprawności oprogramowanie m.in. przez „udzielenie licencji i gwarancji na oprogramowanie będące przedmiotem umowy”). Postanowiono, że wynagrodzenie nie może być wyższe niż 430 725 zł, a kwartalną stawkę jednostkową wynagrodzenia za każdego Użytkownika Końcowego określono dla kategorii małych, średnich i dużych JOPS odpowiednio na: 662,50 zł, 750 zł i 950 zł, a dla kategorii PCPR, ROPS, WPS i MPiPS - po 0 zł. Umowę tę zawarto na okres od dnia 24 czerwca 2006 r. do dnia 31 sierpnia 2006 r.; wynagrodzenie uzyskane przez T. z tego tytułu wyniosło łącznie 354 812,50 zł.

Na podstawie opinii biegłego Sąd Okręgowy ustalił, że wynagrodzenie, które otrzymałby A. K. za przeniesienie na rzecz Skarbu Państwa swojego udziału w prawach autorskich do oprogramowania, w zakresie, w jakim pozwana T. zbyła je na rzecz Skarbu Państwa, wyniosłoby kwotę 521 803,36 zł, zaś wysokość wynagrodzenia, które otrzymałby A. K. za przeniesienie na ośrodki pomocy społecznej swojego udziału w prawach autorskich w zakresie, w jakim wykorzystywały go te ośrodki, wyniosłoby 531 955,38 zł. Sąd Okręgowy uznał, że wartość ta stanowi jednocześnie wartość szkody po stronie powodowej.

Na tej podstawie Sąd Okręgowy przyjął, że T. w sposób zawiniony naruszyła autorskie prawa majątkowe A. K. wynikające ze współautorstwa programu, co uzasadnia jej odpowiedzialność na podstawie art. 79 ust. 1 pr. aut. i żądanie trzykrotności stosownego wynagrodzenia; żądanie powódki było niższe i zostało uwzględnione w pełni. Sąd Okręgowy nie znalazł natomiast podstaw do uwzględnienia roszczenia przeciwko Skarbowi Państwa, biorąc pod uwagę, że powódka ostatecznie wywodziła roszczenia z odpowiedzialności deliktowej (art. 79 ust. 1 pr. aut.), a nie kontraktowej. W ocenie Sądu, Skarb Państwa nie naruszył

autorskich praw majątkowych A. K.; treść umów zawartych przez pozwaną w 2003 i 2006 r. nie wskazuje, by T. zamierzała przenieść na Skarb Państwa autorskie prawa majątkowe do przedmiotowego oprogramowania albo udzielić mu licencji. T. zobowiązywała się do udostępnienia kopii oprogramowania oraz udzielania licencji określonym w niej użytkownikom końcowym. Z materiału dowodowego nie wynikało też, aby na podstawie tych umów Skarb Państwa w jakikolwiek sposób korzystał z Programu. Korzystały z niego jednostki organizacyjne pomocy społecznej (JOPS) i co najwyżej w stosunku do nich można by rozważać naruszenie autorskich praw majątkowych współtwórcy, który nie wyraził zgody na udzielenie tym jednostkom licencji. Zdaniem Sądu, żądania powódki nie uzasadniała także wypłata przez Skarb Państwa całości wynagrodzenia na rzecz T. wbrew postanowieniu o zabezpieczeniu z dnia 1 lipca 2005 r., w którym orzeczono tytułem zabezpieczenia zajęcie połowy wynagrodzenia należnego T. od Skarbu Państwa. Rozporządzenie zajętej części wynagrodzenia przez Skarb Państwa jest bezskuteczne wobec wierzyciela i powódce pozostaje możliwość egzekwowania świadczeń zasądzonych na jej rzecz od T. z zajętej części należnego T. od Skarbu Państwa wynagrodzenia.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniosła powódka, zaskarżając go w części oddalającej powództwo w stosunku do Skarbu Państwa; w stosunku do T. wyrok uprawomocnił się.

Wyrokiem z dnia 27 lutego 2013 r. Sąd Apelacyjny w (...) oddalił apelację, wskazując, że twierdzenia powódki co do wiedzy pozwanego Skarbu Państwa o stosunku prawnym łączącym powódkę z T. nie miały odzwierciedlenia w ustaleniach faktycznych. Powódka, zdaniem Sądu, nie udowodniła zarówno faktu, jak i zakresu naruszenia praw autorskich przez Skarb Państwa, nie mówiąc już o wysokości stosownego wynagrodzenia.

Na skutek skargi kasacyjnej powódki wyrokiem z dnia 24 lipca 2014 r., II CSK 562/13, Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Wskazując, że z wiążących w sprawie ustaleń wynika, iż Skarb Państwa korzystał z Programu bez zgody A. K. oraz bez zawarcia z nim stosownej umowy, Sąd Najwyższy uznał za konieczną ocenę skuteczności linii

obrony pozwanego, który powoływał się na tytuł prawny do korzystania z Programu w postaci umów zawartych ze T. W związku z tym zwrócił uwagę, że Sąd Apelacyjny nie wyjaśnił, na jakich okolicznościach opiera przekonanie o braku bezprawności działania Skarbu Państwa i zaniechał w istocie wyjaśnienia podstawy prawnej rozstrzygnięcia oddalającego apelację w zakresie dotyczącym żądania stosownego wynagrodzenia, przez co naruszył art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 zdanie 1 k.p.c.

Wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 27 lutego 2013 r. został zaskarżony przez powódkę i uchylony w części oddalającej powództwo w stosunku do Skarbu Państwa o kwotę 1 043 606 zł, co oznacza, że w części oddalającej powództwo przeciwko temu pozwanemu o kwotę 161 304 zł nie został wzruszony. W związku z tym w toku dalszego postępowania przed Sądem drugiej instancji powódka wносиła, popierając apelację, o zasądzenie od Skarbu Państwa na jej rzecz solidarnie z T. kwoty 1 043 606 zł z ustawowymi odsetkami, co odpowiadało dwukrotności należnego wynagrodzenia autorskiego, przewidzianej w art. 79 ust. 1 pr. aut., wskazanym ostatecznie jako podstawa dochodzonego roszczenia.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 29 kwietnia 2015 r. oddalił apelację powódki. Uznał, że Skarb Państwa wkroczył wprawdzie w monopol autorski powódki dystrybuując w swoisty sposób Program na rzecz gminnych jednostek budżetowych, działanie to jednak nie było bezprawne. Brak zgody współautora Programu pociągał za sobą wprawdzie bezskuteczność umowy z 2003 r., jednak powódka nie domagała się uznania tej umowy za bezskuteczną, a zatem jej skuteczność nie została w żadnym momencie postępowania wzruszona w sposób „procesowo istotny”. Ponadto, zdaniem Sądu, T. nie miała w ogóle obowiązku uzyskiwania zgody powódki na zawarcie umowy licencyjnej co do użytkowników końcowych pozostających w ramach określonego umową partnerską obszaru.

Wyrokiem z dnia 27 czerwca 2017 r., II CSK 546/15, na skutek skargi kasacyjnej powódki, Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania.

Analizując umowę partnerską, Sąd Najwyższy podniósł, że nie można wykluczyć, iż jej niejednoznaczność była wynikiem tego, iż zawierając umowę partnerską strony miały różne wyobrażenia co do przysługujących im praw autorskich do Programu, a jej kształt był wynikiem kompromisu co do kwestii o najistotniejszym wymiarze praktycznym. W każdym jednak razie, żadna z wchodzących w rachubę interpretacji umowy partnerskiej nie stwarzała podstaw, by uznać, że wynikało z niej upoważnienie dla T. do skutecznego udzielania licencji bez zgody współuprawnionego poza zastrzeżonym dla niej obszarem, co dotyczy także licencji ogólnokrajowej. Sąd Najwyższy nie podzielił przy tym stanowiska Sądu Apelacyjnego, że konsekwencją braku wymaganej w art. 9 ust. 3 pr. aut. zgody współuprawnionego na wykonywanie prawa autorskiego do całości utworu, przybierającego postać zawarcia umowy licencyjnej, jest bezskuteczność względna umowy z 2003 r., o której mowa w art. 59 k.c. Zdaniem Sądu Najwyższego, bezskuteczność ta istnieje *ab initio*, nie zaś dopiero na skutek zastosowania art. 59 k.c.

Sąd Najwyższy nie zgodził się także z zapatrywaniem Sądu Apelacyjnego, według którego Skarb Państwa w świetle umowy z 2003 r. działał w charakterze „swoistego dystrybutora” Programu i przez to bezprawnie wkroczył w sferę uprawnień przysługujących pierwotnie mężowi powódki. Zarówno z umowy z 2003 r., jak i z tej z 2006 r. wynikało, że to T. zobowiązała się do „udzielania licencji” użytkownikom końcowym i od udzielania tych licencji uzależnione było prawo do wynagrodzenia. Program był zatem rozpowszechniany przez T., nie zaś przez Skarb Państwa, którego obowiązki ograniczały się do zapłaty wynagrodzenia, aktualizowania wykazu użytkowników końcowych oraz współdziałania w zakresie usług serwisowych, w szczególności przez informowanie użytkowników końcowych o konieczności instalowania kolejnych wersji i pakietów aktualizacyjnych.

W tym stanie rzeczy, zdaniem Sądu Najwyższego, istotne znaczenie uzyskała kwestia korzystania przez Skarb Państwa z Programu. W tym zakresie Sąd zwrócił uwagę, że w umowach z 2003 i 2006 r. Skarb Państwa - Ministerstwo Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej (Ministerstwo właściwe do spraw zabezpieczenia społecznego) został jednoznacznie zaliczony – obok właściwych wydziałów urzędów wojewódzkich i jednostek samorządowych - do grona

użytkowników końcowych Programu, z czym wiązało się określenie kwartalnego wynagrodzenia z tego tytułu. Ocena, czy korzystanie to można uznać za bezprawne, zależy, zdaniem Sądu, od ustalenia znaczenia i skutków umowy partnerskiej; powinna ona uwzględniać też art. 75 pr. aut.

Rozpoznając sprawę ponownie, wyrokiem z dnia 15 listopada 2017 r., Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony apelacją wyrok w ten sposób, że zasądził dodatkowo od Skarbu Państwa – Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej na rzecz E. K. kwotę 1 043 606 zł z ustawowymi odsetkami od kwot i w okresach wyszczególnionych w sentencji, zaznaczając, że odpowiedzialność Skarbu Państwa w zakresie kwoty 1 043 606 zł z ustawowymi odsetkami jest solidarna z odpowiedzialnością T., a w pozostałym zakresie oddalił powództwo wobec Skarbu Państwa i oddalił apelację w pozostałej części.

Sąd przyjął, że Skarb Państwa korzystał z Programu bez zgody współautora A. K. oraz bez zawarcia z nim stosownej umowy. Działania te były bezprawne, ponieważ pozwany nie dysponował zgodą współautora na korzystanie z Programu. Jednakże, gdyby działania Skarbu Państwa ograniczyły się tylko do korzystania z Programu, jego odpowiedzialność byłaby znacznie niższa. Odpowiedzialność Skarbu Państwa jest jednak w ocenie Sądu Apelacyjnego znacznie szersza i odpowiada rozmiarem odpowiedzialności T.. To bowiem działania funkcjonariuszy Ministerstwa umożliwiły tak szerokie naruszenie praw autorskich A. K. Ministerstwo zorganizowało system korzystania z Programu przez urzędy wojewódzkie, JOPS, czy PCPR. Zorganizowanie dystrybucji Programu bez wymaganej zgody współautora jest również działaniem bezprawnym. Dlatego też pozwany jako jeden z użytkowników końcowych, ale przede wszystkim jako organizator udostępniający bezprawnie Program z naruszeniem praw A. K., jest, zdaniem Sądu, odpowiedzialny za szkodę powódki.

Sąd przyjął, że art. 79 pr. aut. nie wymaga w swojej podstawowej postaci zawinienia, a odpowiedzialność sprawcy powstaje po wykazaniu naruszenia i bezprawności działania. Nawiązując do wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 25 stycznia 2017 r., C-367/15, *Stowarzyszenie „Oławska Telewizja Kablowa” w Oławie przeciwko Stowarzyszenie Filmowców Polskich w W.*

(ECLI:EU:C:2017:36) oraz wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2017 r., I CSK 100/16, niepubl., Sąd uznał, że uprawniony, którego prawo zostało naruszone, może żądać od naruszydiciela m.in. zapłaty sumy pieniężnej odpowiadającej dwukrotności stosownego wynagrodzenia, które w chwili jego dochodzenia byłoby należne tytułem udzielenia zgody na korzystanie z utworu.

Wysokość szkody została, zdaniem Sądu, ustalona jako utracone wynagrodzenie na poziomie 521 803,36 zł i nie była kwestionowana na późniejszym etapie sporu. Oznacza to obowiązek zapłaty autorowi dwukrotnego wynagrodzenia obliczonego na kwotę 521 803,36 zł, czyli kwoty 1 043 606 zł.

Wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżył w części skargą kasacyjną pozwany Skarb Państwa, zarzucając naruszenie art. 398²⁰ k.p.c., art. 65 § 1 i 2 k.c. i art. 79 ust. 1 pr. aut. w pierwotnym brzmieniu, w tym w związku z art. 64 ust. 1 i 2, art. 32 ust. 1 i 2 oraz art. 31 ust. 3 i art. 2 Konstytucji RP. Na tej podstawie pozwany wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie o jego zmianę i oddalenie apelacji powódki w całości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zasadniczym podłożem zarzutów dotyczących naruszenia art. 65 § 1 i 2 k.c., a częściowo również art. 79 ust. 1 pr. aut., było twierdzenie, że pozwany nie korzystał z Programu bezprawnie, ponieważ nabył uprawnienie do korzystania z Programu od T. Z kwestią skuteczności nabycia przez Skarb Państwa uprawnienia do korzystania z Programu od T. wiązał się również zarzut naruszenia art. 398²⁰ k.p.c., które miało wynikać z tego, że Sąd Apelacyjny, zdaniem skarżącego błędnie przyjął, iż oceniając to zagadnienie jest związany wytycznymi Sądu Najwyższego, które w istocie nie zostały wyrażone.

Wykładnia umowy partnerskiej w zakresie uprawnienia T. do udzielania licencji była przedmiotem szerokich rozważań w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2017 r., II CSK 546/15. Sąd Najwyższy uznał w tym kontekście, że nawet gdyby przyjąć, iż powódka w celu realizacji umowy partnerskiej nabyła niewyłączną licencję do korzystania z utworu objętego prawami autorskimi A. K., to T. nie mogła bez jej zgody skutecznie udzielić licencji (sublicencji) Skarbowi Państwa poza zastrzeżonym dla niej obszarem. Przyjął też, że jeśli postanowienia

umowy partnerskiej co do cen sprzedaży i obszarów dystrybucji uznać za reguły zarządu prawem wspólnym, to reguły te - bez względu na problem związany z uprawnieniem powódki do podejmowania takich działań ze skutkiem dla męża - nie mogły stanowić źródła uprawnienia do udzielenia przez T. licencji bez zgody współuprawnionego poza zastrzeżonym dla T. obszarem i to także wtedy, gdyby licencja ta miała mieć ogólnokrajowy charakter. Odmienne zapatrywanie pozostawałoby, zdaniem Sądu Najwyższego, w sprzeczności z art. 65 k.c., co trafnie zarzuciła powódka w skardze kasacyjnej. Wreszcie, Sąd Najwyższy podniósł, że żadna z wchodzących w rachubę interpretacji umowy partnerskiej nie stwarzała podstaw do tego, by T. mogła skutecznie udzielić licencji bez zgody współuprawnionego poza zastrzeżonym dla niej obszarem, co dotyczy także licencji ogólnokrajowej.

Sąd Najwyższy w niniejszym w składzie podziela przedstawione stanowisko, z którego wynika, że Skarb Państwa nie mógł wywodzić od T. skutecznego wobec powódki uprawnienia do korzystania z Programu. W taki sposób należało rozumieć stanowisko Sądu Najwyższego, według którego działając w oparciu o umowę partnerską T. nie mogła udzielić skutecznie licencji o charakterze ogólnokrajowym.

Za chybioną należało uznać argumentację skargi kasacyjnej, w której podniesiono, że siedziba użytkownika końcowego, jakim było Ministerstwo Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej, znajdowała się na obszarze dystrybucji niezastrzeżonym dla powódki, toteż T. mógł sprzedać Program na tym terenie bez zgody powódki. Miejsce siedziby Ministerstwa nie mogło mieć przesądzającego znaczenia przy ocenie tego, czy T. mogła skutecznie udzielić licencji Skarbowi Państwa, mając na względzie, że potencjalnym nabywcą uprawnień licencyjnych nie mógł być konkretny urząd (Ministerstwo), lecz właśnie Skarb Państwa jako podmiot stosunku prawnego. Licencja udzielona Skarbowi Państwa nie mogła być natomiast osadzona w konkretnym obszarze geograficznym. Ocena taka była tym bardziej uzasadniona, jeżeli wziąć pod uwagę, że na równi z Ministerstwem Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej w gronie użytkowników końcowych wyszczególniono w umowach z 2003 i 2006 r. inne *stationes fisci* - odpowiednie wydziały urzędów wojewódzkich, a zarazem z umów tych wynikało, że korzystające z programu JOPS na terytorium całego kraju miały przekazywać zleceniodawcy -

Skarbowi Państwa-Ministerstwu Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej (Ministerstwu właściwemu do spraw zabezpieczenia społecznego) odpowiednie dane na temat świadczeń udzielanych przez JOPS. Tak ukształtowanej licencji nie można traktować jako nieingerującej w obszar zastrzeżony dla powódki zgodnie z postanowieniami umowy partnerskiej.

Bezzasadność zarzutu naruszenia art. 65 § 1 i 2 k.c. w tym zakresie czyniła nieskutecznym także zarzut naruszenia art. 398²⁰ k.p.c. Nawet bowiem jeżeli założyć, że Sąd Apelacyjny nieprawidłowo potraktował wypowiedź Sądu Najwyższego zawartą w wyroku z dnia 27 czerwca 2017 r. jako wiążącą co do tego, że Skarb Państwa nie dysponował wywodzonym od T. tytułem do zgodnego z prawem korzystania z Programu, stanowisko to co do *meritum* należało uznać za prawidłowe. Zarzut naruszenia art. 398²⁰ k.p.c., jako zarzut naruszenia prawa procesowego, może natomiast okazać się skuteczny tylko wtedy, gdy naruszenie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. w związku z art. 398¹⁴ k.p.c.; por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 czerwca 2017 r., I CSK 583/16, niepubl.).

Konsekwentnie, należało także podzielić stanowisko Sądu Apelacyjnego co do tego, że korzystanie przez Skarb Państwa z Programu w warunkach braku zezwolenia uprawnionego było bezprawne. Odrębnym zagadnieniem jest natomiast zakres tego korzystania i związanej z tym odpowiedzialności pozwanego, a w konsekwencji wysokość zasądzonej na rzecz powódki kwoty. Do problemu tego częściowo odnosił się zarzut naruszenia art. 65 k.c., a także zarzuty dotyczące naruszenia art. 79 ust. 1 pr. aut.

Analizując tę kwestię Sąd Apelacyjny zważył, że pozwany był nie tylko dystrybutorem Programu, lecz także końcowym użytkownikiem. Gdyby jednak działania pozwanego ograniczyły się do korzystania z Programu, to odpowiedzialność pozwanego byłaby znacznie niższa. Pozwany, w ocenie Sądu Apelacyjnego, ponosi odpowiedzialność nie tylko za korzystanie z Programu, lecz także za zorganizowanie systemu korzystania z Programu, odpowiada zatem nie tylko jako jeden z użytkowników końcowych, lecz także jako organizator

udostępniający bezprawnie Program, przy czym odpowiedzialność ta w świetle art. 79 pr. aut. jest niezależna od winy.

Rozumowanie to w zbyt uproszczony sposób rekonstruowało relacje między powódką a pozwanym Skarbem Państwa w płaszczyźnie twierdzonego naruszenia uprawnień przysługujących A. K. jako współtwórcy Programu, a częściowo kolidowało z aprobowanym w niniejszej sprawie przez Sąd Najwyższy stanowiskiem wyrażonym w uprzednim wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2017 r.

Korzystanie z utworu bez zgody uprawnionego stanowi naruszenie autorskich praw majątkowych. Zgodnie z art. 79 ust. 1 pr. aut. w miarodajnym brzmieniu twórca mógł w takim przypadku żądać od osoby, która naruszyła jego autorskie prawa majątkowe, m.in. zapłacenia podwójnej wysokości stosownego wynagrodzenia z chwili jego dochodzenia. W judykaturze przyjęto, że wynagrodzenie, o którym mowa w tym przepisie, to takie wynagrodzenie, jakie otrzymałby autor, gdyby osoba, która naruszyła jego prawa majątkowe, zawarła z nim umowę o korzystanie z utworu (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 2004 r., II CK 90/03, OSNC 2005, nr 4, poz. 66, z dnia 12 maja 2005 r., III CK 588/04, OSNC 2006, nr 5, poz. 85, z dnia 15 maja 2008 r., I CSK 540/07, niepubl. i z dnia 3 lutego 2017 r., II CSK 400/16, niepubl.). Regułę tę przejęto następnie do obowiązującego brzmienia art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b pr. aut., według którego stosowne wynagrodzenie powinno odpowiadać wynagrodzeniu należnemu w chwili jego dochodzenia tytułem udzielenia przez uprawnionego zgody na korzystanie z utworu. Określenie tego wynagrodzenia, w braku wskazówek wynikających z woli stron, wymaga przede wszystkim zbadania zakresu i charakteru eksploatacji utworu przez naruszydciela oraz oceny, jaką kwotę uzyskałby uprawniony tytułem wynagrodzenia, gdyby korzystanie to odbywało się za zgodą uprawnionego (por. 43 ust. 2 pr. aut.). Chodzi zatem o wynagrodzenie hipotetyczne, którego ustalenie w razie trudności może uzasadniać odwołanie się do art. 322 k.p.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 2005 r., III CK 588/04 i z dnia 15 maja 2008 r., I CSK 540/07).

W części, w jakiej podłożem żądania powódki było samodzielne korzystanie przez Skarb Państwa z Programu w związku z wyszczególnieniem w kręgu użytkowników końcowych określonych *stationes fisci*, nieodzowne było zatem zbadanie, na czym polegała eksploatacja Programu przez te *stationes fisci* i jaki był jej zakres oraz charakter. Wyraźne wskazanie w umowach *stationes fisci* jako użytkowników końcowych, co dostrzeżono w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2017 r., nie przesądzało tych zagadnień. Konieczność poczynienia ustaleń w tym zakresie wynikała zresztą pośrednio z uprzedniego stanowiska Sądu Najwyższego, w którym zwrócono uwagę m.in. na art. 75 pr. aut., regulujący szczególne przypadki dozwolonego korzystania z utworów w postaci programów komputerowych. Zakres, w którym Skarb Państwa korzystał z Programu przez *stationes fisci*, nie wynikał też z dotychczasowych ustaleń faktycznych, które były nakierowane na ocenę wykorzystania Programu na podstawie umów z 2003 i 2006 r. z naciskiem na jego funkcjonowanie w JOPS. W szczególności, w wyroku z dnia 6 lipca 2012 r. Sąd Okręgowy stwierdził, że z materiału dowodowego nie wynikało, aby Skarb Państwa korzystał z Programu, korzystały z niego natomiast JOPS i co do nich można rozważać naruszenie praw autorskich.

Uwzględniając wcześniejsze uwagi, a także stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w wyroku z dnia 27 czerwca 2017 r., z punktu widzenia wysokości kwoty należnej powódce za niedozwolone korzystanie z Programu przez Skarb Państwa istotne jest natomiast to, w jaki sposób i w jakim zakresie korzystał z Programu sam pozwany, ingerując w prawa wyłączne powódki, nie zaś to, w jakim zakresie korzystały z niego JOPS, będące elementem administracji samorządowej, a zatem odrębnej od pozwanego struktury. Przy ocenie tego, w jaki sposób Skarb Państwa samodzielnie korzystał z Programu, znaczenie mogą mieć m.in. unormowania prawne, przewidujące przekazywanie przez jednostki samorządu danych sprawozdawczych z zakresu pomocy społecznej wojewodom, z wykorzystaniem systemu teleinformatycznego (por. art. 17 ust. 1 pkt 17 i art. 21 pkt 7 ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, jedn. tekst: Dz. U. z 2018 r., poz. 1508, dalej - „u.p.s.”), a także sporządzanie sprawozdawczości w tym systemie i przekazywanie jej za pomocą tego systemu przez wojewodów ministrowi właściwemu do spraw zabezpieczenia społecznego (art. 22 pkt 12 u.p.s.).

Dystynkcja między zakresem, w jakim korzystał z Programu Skarb Państwa (*stationes fiscali*), a w jakim był on eksploatowany przez JOPS, nie uszła, jak można sądzić, w całości uwadze Sądu Apelacyjnego. Sąd wskazał bowiem, że odpowiedzialność Skarbu Państwa w związku z korzystaniem z Programu byłaby „znacznie niższa”, przy czym sformułowanie to zdawało się odnosić do wysokości szkody ustalonej z wykorzystaniem opinii biegłego na poziomie kwoty 521 803,36 zł. Szerszą odpowiedzialność Skarbu Państwa, odpowiadającą rozmiarem odpowiedzialności T., Sąd Apelacyjny uzasadnił natomiast w ten sposób, że przypisał Skarbowi Państwa odpowiedzialność za bezprawne zorganizowanie systemu dystrybucji Programu, który pozwolił na korzystanie z utworu JOPS-om.

Stanowisko to, w zakresie, w którym Sąd Apelacyjny wskazał, że Skarb Państwa nie był tylko użytkownikiem, lecz także dystrybutorem Programu, stało w opozycji do poglądu wyrażonego przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 czerwca 2017 r., który Sąd Najwyższy w niniejszym składzie podziela. Z umowy z 2003 r., podobnie jak z tej z 2006 r., wynikało, że do rozpowszechniania Programu, w tym czasowego użyczenia i udzielania licencji użytkownikom końcowym, zobowiązana była T., a nie Skarb Państwa. Skarb Państwa, jak przyjął Sąd Najwyższy w uprzednim wyroku kasatoryjnym, nie naruszył zatem praw autorskich przysługujących początkowo mężowi powódki przez rozpowszechnianie lub użyczenie Programu bez zgody uprawnionego. Uchybienie to nie miało jednak istotnego znaczenia, ponieważ z dalszych wywodów uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynikało, że Sąd Apelacyjny, wbrew sugestii wynikającej z posłużenia się określeniem „dystrybutor”, nie przypisał Skarbowi Państwa odpowiedzialności za naruszenie praw autorskich na polu obejmującym wprowadzanie do obrotu (użyczenie) utworu, lecz za to, że zorganizował on system korzystania z oprogramowania pozwalający na naruszenie praw autorskich w szerokim zakresie przez JOPS, które użytkowały oprogramowanie bez potrzeby opłacania licencji.

W tym kontekście należało zauważyć, że roszczenia wynikające z art. 79 pr. aut. przysługują *verba legis* w razie naruszenia autorskich praw majątkowych, przez co należy rozumieć ingerencję w zastrzeżoną dla uprawnionego wyłączność korzystania z utworu i rozporządzania nim bez jego zgody lub licencji ustawowej (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 1999 r., I CKN 1139/97,

OSNC 2000, nr 1, poz. 6, z dnia 25 listopada 1999 r., II CKN 573/98, Glosa 2005, nr 2, s. 67, i z dnia 26 czerwca 2003 r., V CKN 411/01, OSNC 2004, nr 9, poz. 44). W zależności zatem od tego, jak daleko umiejscowi się granice monopolu autora, określone zachowania osób trzecich mogą uzasadniać wystąpienie przez autora z tymi roszczeniami bądź nie. Naruszenie prawa autorskiego pociąga za sobą odpowiedzialność przewidzianą w art. 79 ust. 1 pr. aut. co do zasady bez względu na to, czy sprawca dochował najwyższej nawet staranności. Przepisy ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych nie regulują natomiast odpowiedzialności za zachowania, które – nie stanowiąc bezpośrednio ingerencji w sferę wyłączności – polegają na udzielaniu pomocy w naruszeniu monopolu eksploatacyjnego autora lub ułatwianiu tego naruszenia, określane w doktrynie jako tzw. pośrednie naruszenie praw autorskich.

Brak stosownej regulacji w ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych nie oznacza jednak całkowitego uwolnienia takich osób od odpowiedzialności. Za dopuszczalne należy uznać w takich przypadkach sięgnięcie do ogólnych rozwiązań przewidzianych w kodeksie cywilnym, *in casu* - art. 422 k.c., zgodnie z którym odpowiedzialny za szkodę jest nie tylko ten, kto ją bezpośrednio wyrządził, lecz także ten, kto pośrednio przyczynił się do wyrządzenia szkody w ten sposób, że inną osobę do wyrządzenia szkody nakłonił albo był jej pomocny, jak również ten, kto świadomie skorzystał z wyrządzonej drugiemu szkody. Prawo autorskie przynależy systemowo prawu cywilnemu i nie ma przeszkód, by w sytuacji, w której określone zachowanie nie wkracza w obszar korzystania zastrzeżony na rzecz autora, niemniej jest było ono nieodzowne do tego, by doszło do naruszenia majątkowego prawa autorskiego lub zwiększenia zakresu tego naruszenia, ewentualnie ułatwia ono naruszenie tego prawa przez inną osobę, sięgnąć do cywilistycznej konstrukcji pomocnictwa. Odwołania się do klasycznych rozwiązań w zakresie współodpowiedzialności za szkodę nie wyklucza też specyfika ochrony prawnoautorskiej, osadzonej na modelu praw wyłącznych.

Pogląd ten, aprobowany przez znaczną część piśmiennictwa, ma wsparcie w dotychczasowej judykaturze dotyczącej nie tylko ochrony praw autorskich, lecz także innych praw własności intelektualnej. W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 października 1987 r., I CR 148/87, niepubl., stwierdzono wprost,

że odpowiedzialność za naruszenie praw autorskich ponosi nie tylko ten, kto je bezpośrednio naruszył, ale także i ten, kto inną osobę do naruszenia nakłonił albo był jej pomocny, jak również ten, kto skorzystał z dokonanego naruszenia. Wcześniej stanowisko to wyrażono w odniesieniu do naruszenia patentu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 kwietnia 1974 r., II CR 161/74, OSPiKA 1975, nr 10, poz. 212; por. też dotyczący prawa ochronnego na znak towarowy późniejszy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2014 r., I CSK 540/13, OSNC 2015, nr 5, poz. 63). W innych orzeczeniach Sąd Najwyższy akcentował, że odpowiedzialność z tytułu naruszenia praw autorskich, z zastrzeżeniem specyfiki roszczeń kierowanych przeciwko naruszcycielowi, oparta jest na konstrukcji odpowiedzialności deliktowej, co m.in. pozwala na odwołanie się do art. 422 k.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 2011 r., I CSK 633/10, OSNC 2012, nr 3, poz. 37 i z dnia 14 grudnia 2012 r., I CNP 25/12, OSNC 2013, nr 7-8, poz. 79, a także wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 czerwca 2015 r., SK 32/14, OTK-A 2015, nr 6, poz. 84; zob. też wyroki Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2011 r., IV CSK 133/11, OSNC 2012, nr 5, poz. 62, i z dnia 8 lutego 2012 r., V CSK 56/11, niepubl.).

Zapratywanie to prowadzi do wniosku, że solidarnie ze sprawcą naruszenia odpowiedzialność związaną z naruszeniem prawa autorskiego mogą ponosić inne osoby. Oparcie tej odpowiedzialności na przepisie art. 422 k.c. wymaga jednak konsekwentnie wykazania przesłanek wynikających z tego przepisu, do których należy - oprócz wyrządzenia szkody - wina, a rozmiar tej odpowiedzialności wyznaczany jest związkiem przyczynowym między działaniem pomocnika, a szkodą wyrządzoną naruszeniem, do którego doszło przy jego pomocy (art. 361 § 2 k.c.). Uznanie winy pomocnika wymaga po jego stronie przynajmniej świadomości, że może on przyczynić się do bezprawnego naruszenia praw autorskich (por. odpowiednio wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 2003 r., III CKN 29/01, OSP 2005, nr 5, poz. 59, z dnia 21 czerwca 2011 r., I CSK 559/10, OSNC 2012, nr 2, poz. 25, i z dnia 18 maja 2017 r., III CSK 190/16, niepubl.).

Jest to zatem odmienny reżim odpowiedzialności, nie zapewniający uprawnionemu tak daleko idącej ochrony jak wynikający z art. 79 pr. aut., który to przepis, z zastrzeżeniem roszczenia o naprawienie szkody na zasadach ogólnych

(art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. a pr. aut.), wykracza poza tradycyjne ramy odpowiedzialności deliktowej. Odmiennosc ta dotyczy nie tylko konieczności wykazania winy i braku roszczeń zakazowych, lecz implikuje również niemożność występowania z żądaniem zapłaty wielokrotności stosownego wynagrodzenia (*de lege lata* art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b pr. aut.), którego specyfikę – bez względu na dyskusyjny charakter tej konstrukcji i kontrowersje co do jej kształtu po ingerencji Trybunału Konstytucyjnego i ocenie zgodności tego przepisu z prawem unijnym przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 czerwca 2015 r., SK 32/14 i wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 25 stycznia 2017 r., C-367/15) – wiązać należy z rygoryzmem i prewencyjnymi funkcjami ochrony prawnoautorskiej ukierunkowanej wobec sprawców naruszeń. Roszczenie to, upraszczające kompensację uszczerbku majątkowego i odrywające żądaną kwotę od wielkości wyrządzonej szkody, w braku wyraźnej przeciwnej decyzji ustawodawcy powinno pozostać zarezerwowane dla przypadków bezpośredniego naruszenia praw autorskich.

Odrębne potraktowanie rozważanych sytuacji ma uzasadnienie nie tylko w wyjątkowym charakterze roszczenia o zapłatę wielokrotności wynagrodzenia autorskiego, lecz także w jakościowej odmiennosci zachowania sprawcy, jako podmiotu ingerującego w sferę wyłączności autora, oraz pomocnika, jako osoby, która samodzielnie działania takiego nie podejmuje i nie godzi w monopol autorski, a jedynie pośrednio przyczynia się do naruszenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 1999 r., II CKN 573/98, niepubl., w którym zwrócono uwagę, że w stosunku do innych niż naruszenie bezprawnych działań, wyrządzających szkodę podmiotowi autorskich praw majątkowych, należy stosować mniej restryktywne zasady odpowiedzialności przewidziane w kodeksie cywilnym, a także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 1957 r., I CR 802/56, niepubl.). Dostrzec przy tym trzeba, że w odniesieniu do określonych form zachowań, które nie lokują się co do zasady w sferze monopolu autorskiego do utworu będącego programem komputerowym, przepis art. 79 ust. 6 i 7 pr. aut. odsyła do odpowiedniego zastosowania art. 79 ust. 1 i 2 pr. aut., przy czym wchodzący w rachubę krąg roszczeń jest odmienny w zależności od tego, czy chodzi o zachowanie określone w art. 79 ust. 6, czy w art. 79 ust. 7 pr. aut. W tego rodzaju wyraźnym odesłaniu

można upatrywać wspierającego argumentu na rzecz tego, że rozciągnięcie specyficznego reżimu ochrony autorskiej, w tym roszczenia wskazanego w art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b pr. aut., na sytuacje, które nie stanowią bezpośredniej ingerencji w monopol uprawnionego, wymaga wyraźnej, a zarazem wyważonej decyzji ustawodawcy. Nie ma podstaw, by zagadnienie to oceniać odmiennie na tle miarodajnego w okolicznościach sprawy art. 79 ust. 1 pr. aut. w pierwotnym brzmieniu.

W świetle materiału sprawy charakter działalności Skarbu Państwa w ramach trójstronnej relacji z T., jako udostępniającą Program, a JOPS, jako głównymi korzystającymi z Programu, mógł uzasadniać kwalifikację zachowania Skarbu Państwa jako pomocy w naruszeniu praw przynależnych pierwotnie mężowi powódki, w zakresie, w jakim Skarb Państwa samodzielnie nie korzystał z oprogramowania, a do naruszeń praw autorskich dochodziło przez korzystanie z Programu bez zezwolenia współautora w działalności JOPS na terytorium całego kraju. Okoliczność, że określony podmiot korzysta z utworu bez zgody uprawnionego i w tym zakresie jest bezpośrednim sprawcą naruszenia majątkowych praw autorskich, nie wyklucza przypisania mu równolegle odpowiedzialności z tytułu pomocy w naruszeniu majątkowych praw autorskich do tego samego utworu przez inne osoby, w zakresie, w jakim sam z utworu nie korzystał, lecz ułatwiał innym podmiotom ingerencję w sferę zastrzeżoną dla autora. Zgodnie z umownymi ustaleniami poczynionymi między T. a Skarbem Państwa udostępnianie Programu JOPS stanowiło wprowadzenie domeny T., dochodziło do tego jednak w obrębie systemu udostępniania oprogramowania stworzonego przez Skarb Państwa, mającego na celu całościowe wsparcie informatyczne JOPS i uzyskiwanie przez właściwe *stationes fisci* - przy pomocy homologowanego oprogramowania – danych o świadczeniach udzielanych przez te jednostki na terytorium całej Polski. Skarb Państwa był umownie zobowiązany do swoistego pośrednictwa między JOPS zainteresowaną korzystaniem z Programu, a T. (por. pkt 3.1.6 i pkt 4.1 umowy z 2003 r. oraz odpowiadające im postanowienia umowy z 2006 r.). Przede wszystkim zaś zapewniał on finansowanie korzystania z Programu przez JOPS. Fakty te, co oczywiste, nie pozostawały bez wpływu na skalę naruszenia i związaną z nim szkodę, toteż znacząca rola Skarbu Państwa w

łańcuchu kauzalnym nie mogła być *in casu* kwestionowana. Na okoliczności te trafnie zwrócił uwagę Sąd Apelacyjny, choć zaniechał ulokowania ich w ramach właściwej konstrukcji normatywnej.

Przypisując Skarbowi Państwa odpowiedzialność za zachowania, które nie polegały na naruszeniu praw powódki, Sąd Apelacyjny nieprawidłowo jednak sięgnął do reżimu prawnego właściwego w razie naruszenia praw autorskich, tak w płaszczyźnie braku wymagania winy, jak i aprobując ostatecznie - także w tym zakresie – żądanie zapłaty dwukrotności stosownego wynagrodzenia. Błąd ten, w części, w jakiej dotyczył pominięcia wymagania winy po stronie Skarbu Państwa, nie miałby znaczenia, gdyby wina ta wynikała z okoliczności sprawy. Ustalenia dokonane przez Sądy *meriti* nie pozwalały jednak przesądzić o zawinieniu Skarbu Państwa, rozumianym przynajmniej jako świadomość przyczyniania się do naruszenia praw autorskich męża powódki, co pozwalałoby na przypisanie Skarbowi Państwa odpowiedzialności w warunkach określonych w art. 422 k.c.

Kwestia winy po stronie Skarbu Państwa stanowiła przedmiot sporu między stronami i była rozważana dotychczas w nieco innym kontekście. Sąd Apelacyjny poruszył ją na marginesie głównego wyводу w wyrokach z dnia 27 lipca 2013 r. i z dnia 29 kwietnia 2015 r., przy czym w obu rozstrzygnięciach zanegował możliwość uznania zachowania Skarbu Państwa za zawinione. Na potrzebę ponownego rozważenia tego zagadnienia zwrócił natomiast uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 czerwca 2017 r. Jakkolwiek Sąd Najwyższy wykluczył dopatrywanie się winy Skarbu Państwa w naruszeniu wydanego w sprawie postanowienia o zabezpieczeniu roszczenia, wskazał on, że może być ona rozważana, także w postaci winy organizacyjnej, w związku z zawarciem i wykonaniem przez Skarb Państwa umowy z 2006 r. Sąd Apelacyjny nie poczynił jednak w tej mierze żadnych dodatkowych ustaleń. Za nietrafne należało przy tym uznać stanowisko powódki, według którego kwestia winy po stronie pozwanego nie miała znaczenia, ponieważ ponosi on odpowiedzialność na zasadzie bezprawności. Pogląd ten nie został bliżej uzasadniony, zaznaczyć jednak trzeba, że zachowanie Skarbu Państwa stanowiące *in casu* podstawę roszczeń powódki nie mogło być traktowane jako wykonywanie władzy publicznej w rozumieniu art. 417 § 1 k.c., co uzasadniałoby abstrahowanie od subiektywnej przesłanki odpowiedzialności.

W tym stanie rzeczy podzielić należało sformułowany w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 79 ust. 1 pr. aut. W zakresie, w którym Skarb Państwa bezprawnie korzystał z Programu, naruszenie to wynikało z braku ustaleń faktycznych co do charakteru i zakresu tego korzystania, które powinny stanowić podłoże do kalkulacji stosownego wynagrodzenia, będącego podstawą dochodzonego przez powódkę roszczenia. W pozostałej części nieprawidłowe zastosowanie art. 79 ust. 1 pr. aut. wynikało z błędnego osadzenia odpowiedzialności Skarbu Państwa w reżimie roszczeń przysługujących z tytułu naruszenia praw autorskich, podczas gdy w świetle dokonanych ustaleń odpowiedzialność tę, wobec niewykazania bezpośredniego naruszenia ze strony Skarbu Państwa, można było wiązać tylko z pośrednią postacią sprawstwa, wymagającą wykazania przesłanek wynikających z art. 422 k.c.

Skarżący upatrywał naruszenia art. 79 ust. 1 pr. aut. także w tym, że Sąd Apelacyjny błędnie utożsamiał stosowne wynagrodzenie, o którym mowa w tym przepisie, z wynagrodzeniem za przeniesienie udziału w prawach autorskich do Programu, podczas gdy podstawę obliczenia należnej powódce kwoty powinno stanowić wynagrodzenie z tytułu korzystania z utworu. Powołując się na przepisy Konstytucji RP pozwany podniósł również, że Sąd Apelacyjny błędnie zinterpretował art. 79 ust. 1 pr. aut., przyjmując, że uprawniony może żądać od osoby, która naruszyła jego autorskie prawa majątkowe, zapłaty dwukrotności stosownego wynagrodzenia.

Wcześniej wskazano już, że stosownym wynagrodzeniem w rozumieniu art. 79 ust. 1 pr. aut. jest wynagrodzenie, jakie otrzymałby autor, gdyby osoba, która naruszyła jego prawa majątkowe, zawarła z nim umowę o korzystanie z utworu. Wysokość tego wynagrodzenia podlega indywidualizacji w okolicznościach konkretnej sprawy, niemniej jednak z reguły będzie ona niższa niż wynagrodzenie z tytułu przeniesienia praw autorskich majątkowych na tych samych polach eksploatacji, skoro w razie udzielenia licencji (art. 41 ust. 2 pr. aut.) uprawniony do utworu zachowuje prawa objęte umową i może je nadal realizować, w tym udzielać licencji innym osobom (art. 67 ust. 2 pr. aut), podczas gdy w razie przeniesienia tych praw traci je na rzecz nabywcy (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia

25 marca 2004 r., II CK 90/04, OSNC 2005, nr 4, poz. 66 i z dnia 18 stycznia 2018 r., V CSK 617/15, niepubl.).

Ustalając wysokość należnego powódce wynagrodzenia Sąd Apelacyjny ograniczył się do lakonicznego stwierdzenia, że wysokość szkody powódki została ustalona jako utracone wynagrodzenie w kwocie 521 803,36 zł, która to kwota, zdaniem Sądu, nie była kwestionowana na dalszym etapie postępowania. Zakładając, czego Sąd Apelacyjny nie wyjaśnił, że bazą dla tej kwoty była opinia biegłego P. B. sporządzona w postępowaniu przed Sądem Okręgowym, z uwzględnieniem opinii uzupełniających, racją jest, że kwotę 521 803,36 zł biegły określił jako wynagrodzenie za przeniesienie na rzecz Skarbu Państwa udziału w prawach autorskich do Programu, w zakresie, w jakim T. zbyła je na rzecz Skarbu Państwa. W związku z tym, mając na względzie odmienną między wynagrodzeniem za przeniesienie praw autorskich do utworu, a wynagrodzeniem za korzystanie z tego utworu, Sąd Apelacyjny powinien przynajmniej wyjaśnić powody, z jakich wielkość tę w okolicznościach sprawy uznał za adekwatną podstawę do ustalenia wysokości stosownego wynagrodzenia, którego dwukrotności powódka domagała się od Skarbu Państwa.

Do poczynienia takich rozważań powinna skłonić Sąd Apelacyjny także okoliczność, że w wyroku z dnia 27 lutego 2013 r. Sąd Apelacyjny w zasadzie zdyskwalifikował rozważaną opinię jako podstawę kalkulacji wysokości roszczenia przeciwko pozwanemu Skarbowi Państwa, uznawszy, że wyliczenia biegłego nie odnosiły się do żądania zapłaty wielokrotności wynagrodzenia rozumianego jako wynagrodzenie, jakie otrzymałby autor, gdyby osoba, która naruszyła jego prawa majątkowe, zawarła z nim umowę o korzystanie z utworu w zakresie dokonanego naruszenia. W wyroku z dnia 24 lipca 2014 r., uchylającym wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 27 lutego 2013 r., Sąd Najwyższy nie zanegował tej oceny, a jedynie stwierdził, że powódce powinna zostać zapewniona możliwość ustosunkowania się do zastrzeżeń do opinii i podjęcia ewentualnej inicjatywy dowodowej. Z materiału sprawy nie wynikało, by powódka taką inicjatywę podjęła. W tych okolicznościach, w zakresie, w jakim Sąd Apelacyjny określił podstawę kalkulacji podwójnego wynagrodzenia na kwotę 521 803, 36 zł, zaskarżony wyrok

nie poddawał się w istocie kontroli kasacyjnej z powodu braku wystarczających motywów rozstrzygnięcia.

Niezależnie od tego, Sąd Najwyższy zauważa, że na obecnym etapie postępowania nie było istotne to, w jakim zakresie T. „zbyła” prawa autorskie do Programu na rzecz Skarbu Państwa, pomijając, że umowy z 2003 i 2006 r. nie zakładały nabycia praw autorskich do Programu przez Skarb Państwa w prawnym znaczeniu, a bezskuteczność udzielanych na podstawie tych umów upoważnień do korzystania z Programu stanowiła podłoże bezprawności korzystania zeń przez Skarb Państwa. Zagadnienie to mogło być ewentualnie istotne, gdy chodziło o odpowiedzialność za naruszenie autorskich praw majątkowych A. K. przez T., które Sąd Okręgowy powiązał z samym zawarciem przez T. umów ze Skarbem Państwa bez zgody współautora Programu. W przypadku roszczeń kierowanych przeciwko Skarbowi Państwa znaczenie miało natomiast, po pierwsze, w jakim zakresie Skarb Państwa korzystał samodzielnie z Programu i jakie w związku z tym wynagrodzenie przysługiwałoby powódce, gdyby korzystanie to następowało zgodnie z prawem. Po drugie zaś, jakie wynagrodzenie przysługiwałoby powódce w związku z korzystaniem z Programu przez JOPS, z tym zastrzeżeniem, że kwestia ta aktualizuje się jedynie pod warunkiem uprzedniego ustalenia, że Skarb Państwa ponosi odpowiedzialność nie tylko za bezpośrednie naruszenie praw autorskich, lecz także - na podstawie art. 422 k.c. - odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną naruszeniem praw autorskich przez JOPS. Nie jest przy tym wykluczone, by w punkcie wyjścia podstawą obliczenia należnego powódce wynagrodzenia były umowy zawarte między T. a Skarbem Państwa w 2003 i 2006 r. Powinno to być jednak wynagrodzenie za korzystanie z Programu, nie zaś (także) za objęte umowami usługi towarzyszące (serwis, dostosowywanie oprogramowania do wymagań homologacyjnych) świadczone przez T. na rzecz Skarbu Państwa i JOPS. Z umów zawartych między T. a Skarbem Państwa wynikało natomiast, że wynagrodzenie płatne na rzecz T. obejmowało również takie świadczenia, na co również zwrócił uwagę Sąd Apelacyjny już w wyroku z 27 lutego 2013 r. Uszczerbek z tytułu utraty możliwości świadczenia takich usług przez powódkę, które potencjalnie mogłyby być przez nią świadczone lub mogłaby ona partycypować w ich świadczeniu, gdyby brała udział w udostępnianiu Programu na

rzecz użytkowników końcowych, mógłby być dochodzony tylko w ramach żądania naprawienia szkody na zasadach ogólnych jako *lucrum cessans*.

W konsekwencji, rozważany zarzut pozwanego należało uznać za trafny. Rozpoznając sprawę ponownie, Sąd Apelacyjny powinien ocenić, po poczynieniu dodatkowych ustaleń co do sposobu korzystania z Programu przez Skarb Państwa pod kątem roszczenia o zapłatę wielokrotności wynagrodzenia i po rozważeniu, czy Skarb Państwa może ponosić współodpowiedzialność za naruszenie praw współautora Programu na podstawie art. 422 k.c., na ile opinia biegłego P. B. może stanowić podstawę kalkulacji należnego powódce świadczenia pieniężnego.

Ostatni ze sformułowanych w skardze zarzutów zmierzał do wykazania, że zasądzona na rzecz powódki kwota 1 043 606 zł w sposób znaczący przekracza ustaloną szkodę powódki, a tym samym stanowi nieproporcjonalną sankcję w stosunku do odszkodowania, którego ewentualnie powódka mogłaby się domagać. Skarżący nawiązał w tej mierze do dorobku orzeczniczego Trybunału Konstytucyjnego, Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, a także – częściowo - Sądu Najwyższego, dotyczącego art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b pr. aut., ustanawiającego jako jedno z roszczeń przysługujących w razie naruszenia autorskich praw majątkowych roszczenie o zapłatę wielokrotności wynagrodzenia.

Odnosząc się do tego zarzutu, należało przede wszystkim zważyć, że w świetle dotychczasowych ustaleń mógłby mieć on znaczenie tylko w takim zakresie, w jakim chodzi o samodzielną sprawczą odpowiedzialność Skarbu Państwa z tytułu naruszenia majątkowych praw autorskich. W zakresie, w jakim odpowiedzialność Skarbu Państwa może wynikać z art. 422 k.c., roszczenie o zapłatę dwukrotności stosownego wynagrodzenia jest nieuzasadnione z przyczyn wyjaśnionych wcześniej. Z tym zastrzeżeniem, zgodzić się należy, że niektóre argumenty przywołane przez Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 23 czerwca 2015 r., SK 32/14, można odnieść także do roszczenia o zapłatę przez naruszcyciela dwukrotności stosownego wynagrodzenia, które nie było przedmiotem kontroli konstytucyjnej w sprawie zakończonej tym wyrokiem, zwłaszcza jeżeli wziąć pod uwagę, że uznana za niekonstytucyjną regulacja uzależniała surową sankcję majątkową od winy naruszcyciela, co łagodziło jej ostrość. Z drugiej strony, Trybunał Konstytucyjny nie wykluczył, by naruszcyciel praw autorskich ponosił surowszą

odpowiedzialność majątkową w zestawieniu z typową ochroną deliktową i dostrzegł efektywność oraz zasadność rozwiązań pozwalających na uzyskanie przez podmiot majątkowych praw autorskich zryczałtowanego odszkodowania, bez dokładnego ustalenia wysokości szkody, nawet jeżeli ów ryczałt miałby przewyższać wysokość szkody. Unormowanie zawarte w art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b pr. aut., już po jego częściowej derogacji przez Trybunał Konstytucyjny, zostało ponadto uznane za zgodne z prawem unijnym (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 25 stycznia 2017 r., C-367/15).

W związku z tym, a także ze względu na inne wątpliwości, jakie wywołuje wykładnia art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b pr. aut. w obowiązującym brzmieniu w powiązaniu z pozostałą treścią art. 79 ust. 1 pr. aut., kształt roszczenia przysługującego podmiotowi, którego majątkowe prawa autorskie zostały naruszone, nie jest obecnie oceniany w orzecznictwie Sądu Najwyższego w pełni jednolicie. Przeważa jednak stanowisko dopuszczające zasądzenie *de lege lata* dwukrotności stosownego wynagrodzenia (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2017 r., I CSK 100/16, niepubl., z dnia 7 grudnia 2017 r., V CSK 145/17, OSNC-ZD 2018, nr 3, poz. 47, z dnia 18 stycznia 2018 r., V CSK 617/15, niepubl. i z dnia 22 lutego 2019 r., III CSK 11/17, niepubl., a także idący w przeciwnym kierunku wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2017 r., V CSK 41/14, OSNC 2018, nr 10, poz. 101, w którym zanegowano przyznanie dwukrotności wynagrodzenia, jednak z powołaniem się m.in. na klauzulę szczególnego przypadku wskazaną w wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 25 stycznia 2017 r., C-367/15).

W okolicznościach sprawy bliższa analiza tego zagadnienia była jednak zbyteczna. W wyroku z dnia 23 czerwca 2015 r., SK 32/14, Trybunał Konstytucyjny dokonał, nawiązując do art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, wyważenia konstytucyjnych wartości chronionych przez art. 64 Konstytucji RP w relacji horyzontalnej, uznawszy ostatecznie, że ustawowy obowiązek zapłaty trzykrotności wynagrodzenia w razie naruszenia majątkowego prawa autorskiego zbyt głęboko godzi w sytuację majątkową naruszcyciela – sprawcy deliktu, która również podlega ochronie na tle tego ostatniego przepisu. Analizowany zarzut skargi kasacyjnej wytykał natomiast w istocie rzeczy to, że zbliżonego rozumowania, którego podstawę miałyby

stanowić przepisy art. 64, art. 31 ust. 3 i art. 2 Konstytucji RP, nie przeprowadził Sąd Apelacyjny, z tym że powinno ono nastąpić w płaszczyźnie interpretacji art. 79 ust. 1 pr. aut. i odnosić się do roszczenia o zapłatę dwukrotności stosownego wynagrodzenia, prowadząc *in casu* do odmowy udzielenia powódce ochrony prawnej w tej postaci.

Nie negując dopuszczalności ważenia wartości konstytucyjnych przez sąd w konkretnej sprawie przy okazji prowadzenia wykładni zgodnej z konstytucją, wstępnym warunkiem adekwatności tego mechanizmu w rozważanym kontekście jest to, by naruszciciel praw autorskich był - na równi z uprawnionym - beneficjentem gwarancji wynikających z art. 64 Konstytucji RP. Tylko wtedy staje się aktualny przywołany przez Trybunał Konstytucyjny argument, według którego ingerencja w sytuację majątkową naruszciciela powinna być limitowana na tle art. 64 Konstytucji RP, co pozwala ocenić w świetle tego przepisu ewentualnie nadmierny charakter sankcji majątkowej kierowanej wobec naruszciciela. W związku z tym, w wyroku z dnia 23 czerwca 2015 r., SK 32/14, Trybunał wyraźnie zwrócił uwagę na przeciwstawność interesów zaangażowanych w spór podmiotów prawa prywatnego, których pozycja majątkowa podlegała ochronie zgodnie z art. 64 Konstytucji RP.

Sytuacja taka nie miała jednak miejsca w okolicznościach sprawy. Formułując rozważany zarzut kasacyjny Skarb Państwa nie dostrzegł specyfiki swojej sytuacji prawnej, polegającej na tym, że nie jest on podmiotem konstytucyjnej gwarancji określonej w art. 64 Konstytucji RP (por. np. wyroki Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 kwietnia 2000 r., K 8/98, OTK 2000, nr 3, poz. 87, z dnia 11 lipca 2012 r., K 8/10, OTK-A 2012, nr 7, poz. 78 i z dnia 18 października 2016 r., P 123/15, OTK-A 2016, poz. 80). W konsekwencji, Skarb Państwa, niezależnie od sfery, w jakiej doszło do naruszenia praw autorskich, nie może skutecznie domagać się, by stosowana wobec niego sankcja majątkowa była łagodzona w drodze prokonstytucyjnej wykładni prowadzonej na podstawie tego przepisu. Skarb Państwa występujący w roli naruszciciela prawa autorskiego może wprawdzie korzystać ze zmiany normatywnej w art. 79 ust. 1 pr. aut., która nastąpiła na skutek uprzedniego stwierdzenia częściowej niekonstytucyjności tego przepisu w jego pełnym podmiotowym zakresie zastosowania, niezależnie od tego,

że podstawą stwierdzenia tej niekonstytucyjności był przede wszystkim art. 64 Konstytucji RP. Skoro Skarb Państwa nie jest beneficjentem gwarancji ustanowionych w art. 64 Konstytucji RP, nie może on jednak, w ocenie Sądu Najwyższego, skutecznie powoływać się na te gwarancje w zarzutach skargi kasacyjnej w celu osiągnięcia korzystnego dla siebie rezultatu interpretacyjnego, zwłaszcza, jeżeli wykładnia ta miałaby prowadzić do istotnego złagodzenia, w ramach konstytucyjnego mechanizmu proporcjonalności, ostrości sankcji majątkowej, która ma wobec Skarbu Państwa zastosowanie z tytułu naruszenia przezeń majątkowych praw autorskich podmiotu prywatnego.

Rozważany zarzut okazał się tym samym nieuzasadniony, niemniej jednak wobec trafności części pozostałych zarzutów, zaskarżony wyrok podlegał uchyleniu w celu ponownego rozpoznania sprawy przez Sąd Apelacyjny.

Z tych względów, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

jw